Cena 3 złote

Dziś 6 stron ze „Sportowcem"

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 212 | Częstochowa, wtorek 10 września 1946 r. | Rok II.

Niewzruszalne są granice Polski na Odrze i Nysie

Cały naród protestuje przeciwko mowie Byrnesa

WARSZAWA (PAP). — Warszawa dała dziś opiekunom i obrońcom Niemiec odpowiedź godną bohaterskiej stolicy narodu, który pierwszy stanął do walki z potęgą niemiecką, z tą potęgą, którą Byrnes pragnie obecnie odbudować.

Mowa wiceprem. Gomółki

WARSZAWA (PAP). — **Wczoraj w Warszawie w sali posiedzeń KRN odbył się wielki wiec protestacyjny, na którym Warszawa dała opiekunom i obrońcom Niemiec odpowiedź, godną bohaterskiej stolicy narodu, który pierwszy stanął do walki z potęgą niemiecką, z tą potęgą, którą Byrnes pragnie obecnie odbudować.**

Na wiec przybyła ludność z najodleglejszych krańców Warszawy. Tysiące ludzi, którzy nie mogli dostać się do sali, zapełniło ulice. Potężnym echem rozlegają się wśród ruin Warszawy okrzyki przeciwko opiekunom i obrońcom niemieckim. Na wiec przybyli również przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. Wśród publiczności w pierwszym rzędzie znajdował się ambasador Francji p. Garreau.

Zagaja zgromadzenie w imieniu związków zawodowych ob. Rustecki. Daje on wyraz oburzeniu i rozgoryczeniu narodu polskiego z powodu wystąpienia stuttgartskiego Byrnesa. Powołano prezydium, do którego weszli przedstawiciele wszystkich partii, z ob. **min. Gomółką Władysławem** na czele. Minister Gomółka na wstępie swego przemówienia mówi o martyrologii narodu polskiego podczas okupacji niemieckiej martyrologii, jakiej nie zaznał żaden inny naród świata. Nie ma w Polsce rodziny, wśród której nie byłoby ofiar hitlerowskich. Niemiecki okupant przekształcił Polskę w jeden wielki obóz koncentracyjny, gęsto zasiany zbiorowymi grobami, w których legło kilka milionów ofiar, pomordowanych przez hitlerowskich oprawców. Gdyby ktoś zechciał zmierzyć udział w zwycięstwie nad Niemcami w tej wojnie ilością krwi przelanej, to musiałby wysunąć Polskę na pierwsze miejsce po Związku Radzieckim. Ta wielka ofiara krwi i cierpień narodu polskiego daje nam prawo żądać — mówi dalej minister Gomółka — aby przy rozstrzyganiu powojennych zagadnień, dotyczących Niemiec, nie lekceważono głosu Polski. **Wielki błąd popełniają ci politycy, mężowie stanu, którzy mówiąc o urządzeniu Niemiec i o ich przyszłości, zapominają o najbardziej żywotnych interesach narodu polskiego, a nawet próbują się wycofać ze swoich zobowiązań, jakie niedawno przyjęli wobec Polski. Jeśli przy tym mówią, że celem ich jest utrwalenie pokoju w Europie i na świecie, to chcę stwierdzić, że w Polsce, jako najbardziej zainteresowanej w utrzymaniu pokoju, każdy jest przekonany, że w ten sposób oddają oni idei pokoju najgorszą przysługę.**

by, że niedość, że Niemcy zniszczyli Polskę, jak żaden inny kraj, lecz w dodatku Polacy obowiązani zostali zagospodarować ziemie zachodnie, zniszczone na skutek działań wojennych w przeświadczeniu, że po zagospodarowaniu tych ziem alianci zachodni mogą zażądać od Polski zwrócenia ich Niemcom. **Za kolosalne straty, jakie Polska poniosła z winy Niemców, miałaby jeszcze im dopłacać.** Przypuszczam, że stanowiska takiego nie tylko demokratyczna opinia świata, ale nawet zagorzali obrońcy Niemiec w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii nie poprą. Od czasu włączenia ziem odzyskanych w granice Państwa Polskiego zainwestowaliśmy na tych terenach wiele milionów złotych nie po to, aby ziemie te kiedykolwiek zwracać Niemcom. Prawdą jest, że Polska zgodziła się ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które poleciły jej uchwałą konferencji w Teheranie zwrócić Związkowi Radzieckiemu ziemie zabużańskie, przynależne do naszych braci słowiańskich — Ukraińców i Białorusinów. I taką samą prawdą jest, że ziemie odzyskane nad Odrą Nisą i Bałtykiem, to odwieczne polskie tereny, wydarte nam tylko i zgermanizowane przez niemieckich zaborców. Jeśli naród polski miał i ma prawo czegoś żądać i oczekiwać od swoich zachodnich sprzymierzeńców, to pełnego poparcia dla uwiecznienia ziem odzyskanych w granicach Państwa Polskiego. Takie stanowisko obowiązuje Anglię i USA choćby ze względu na krew przelaną w obronie Wielkiej Brytanii przez żołnierza polskiego. Takie stanowisko powinno obowiązywać USA choćby ze względu na krew przelaną w wojnie z Niemcami przez Polaków żołnierzy armii amerykańskiej, choćby na szczytne tradycje Kościuszki i Pułaskiego, którzy walczyli za wolność Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy wniosek: zacieśnienie sojuszu z ZSRR.

Dlatego żądamy i mamy prawo żądać od sprzymierzonych w wojnie z Niemcami państw, aby przyczyniły się do ostatecznego usunięcia krzywdy, wyrządzonej Polsce przez Niemcy, aby w interesie zbudowania trwałego pokoju na zgliszczach drugiej wojny światowej zatwierdziły ostatecznie na konferencji pokojowej granice Polski ustalone w Poczdamie. Naród polski pragnie być w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi narodami świata, ale nie chce być więcej i nie będzie tym zającem, którego mają zagryźć niemieckie psy imperialistyczne. Wyciągając naukę z doświadczeń polskich w przeszłości min. Gomółka dochodzi do wniosku, że **główną przyczyną wszystkich klęsk i porażek był fakt, iż byliśmy skłóceni z innymi narodami słowiańskimi, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim. Dzisiaj naród polski nauczony doświadczeniami nie chce więcej waśni i walki w łonie narodów słowiańskich. Nasza przyjaźń i nasz sojusz ze Zw. Radzieckim daje nam siłę, jakiej nigdy w przeszłości nie posiadał naród polski. Dzięki tej przyjaźni wbiliśmy nasze słupy graniczne na prastarych polskich rubieżach na zachodzie, zgodnie z decyzją konferencji poczdamskiej. Przyjaźń ta zabezpiecza ich nienaruszalność.** Aby na świecie nie było żadnych nieporozumień w sprawie naszych granic możemy oświadczyć, że **granice te są nie tylko granicami Polski** i na ich temat nie zamierzamy z nikim dyskutować. **Świat powinien zdawać sobie sprawę jasno z tego, że nad Odrą i Nisą Łużycką znajduje się najdalej na zachód wysunieta granicą Słowiańszczyzny. Na ziemiach odzyskanych osiedliliśmy już około 4 miliony Polaków. Do końca roku bieżącego doprowadzimy liczbę Polaków na tych ziemiach do 5 milionów. Zgodnie z umową żądany od W. Brytanii, aby przyjęła do swej strefy okupacyjnej resztę z ustalonej do wysiedlenia z Polski ilości ½ miliona Niemców. Ich miejsce zajmą Polacy, których w samych Niemczech znajduje się jeszcze kilkaset tysięcy. Zachodnia granica Polski ustalona jest nie tylko w aktach układu poczdamskiego lecz stanowi ją już mur milionów Polaków, osiadłych nad Odra i Nisą.** Ten mur wzmocnimy tym szybciej, im głośniej krzyczeć będą różni sprzymierzeńcy i opiekunowie Niemiec przeciw realizowaniu uchwał konferencji poczdamskiej Zastanawiając się nad pytaniem, jaki jest istotny sens polityki obrońców i opiekunów Niemiec, uprawianej ostatnio z takim szumem i hałasem minister Gomółka stwierdza, że celem tego jest próba zastraszenia demokracji przez reakcję, próba niedopuszczenia do ustabilizowania się stosunków w państwach demokratycznych. I w Polsce również wszystko, co wsteczne, stara się stworzyć atmosferę niepewności, szukając dla siebie ratunku w oparciu o światową reakcję. Jest u nas nawet taka partia opozycyjna, której przywódcy gorąco zabiegają, aby wybory w Polsce odbyły się pod kontrolą państw anglo-saskich, podobnie jak w Grecji, gdyż wówczas możnaby osiągnąć greckie wyniki. Przy tym mamy ważne sprawy, które głęboko obchodzą i bolą naród polski. Pragniemy, aby w myśl naszych życzeń rozwiązać sprawę żołnierzy armii polskiej, która walczyła u boku armii angielskiej. Nie chcemy, aby za granicami Polski były jakiekolwiek polskie jednostki wojskowe, jak również, aby ktokolwiek zapędzał zdemobilizowanych żołnierzy polskich w służbę armii angielskiej, wbrew intencjom Rządu Polskiego.

Nasze zobowiązania wyborcze wypełnimy zgodnie z potrzebami Polski. Aby wybory mogły się odbyć w atmosferze jak najbardziej spokojnej, należy przede wszystkim zaprzestać straszyć naród polski, zaprzestać **udzielania poparcia elementom faszystowskim i reakcyjnym, a co najważniejsze zaprzestać podawania w wątpliwość trwałości naszych granic na Odrze i Nisie. Naród polski** może nawet być niejednolity, gdy chodzi o różne jego sprawy wewnętrzne, ale — poza drobną grupą zdrajców narodowych i agentów obcego wywiadu w sprawie swoich granic zachodnich **zajmuje jednolite i niewzruszone stanowisko.** Dał temu wyraz w referendum ludowym. Wielu Polaków do niedawna nie wyobrażało sobie, aby ktokolwiek z naszych sojuszników z wojnie z Niemcami mógł ich wziąć w obronę w taki sposób, jak to zrobił p. Byrnes w Stuttgarcie. Naród polski wyciągnie z tego przemówienia należyte wnioski. **Pierwszym z tych wniosków musi być jeszcze mocniejsze oparcie się Polski o szczerych i prawdziwych przyjaciół. Do takich należy przede wszystkim Związek Radziecki. Drugim z tych wniosków musi być budowanie frontu narodowego bez zdrajców faszystowskich i bez agentur reprezentujących w Polsce interesy, różnych opiekunów i obrońców Niemiec. Trzecim z tych z tych wniosków musi być wzmocnienie władzy demokratycznej w Odrodzonej Polsce i wytężona praca całego narodu dla zwiększenia sił polskich. Historia złożyła na nasze pokolenie wielkie i trudne ale zarazem chlubne zadania. Do takich należy w pierwszym rzędzie utrzymanie granic Polski nad Odrą i Nisą. Wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom zadanie to wypełnimy.**

Za Poczdam odpowiadają: Truman, Stalin i Attlee

Dalszy ciąg swego przemówienia poświęcił minister Gomółka układowi 3-ch wielkich mocarstw, zawartemu i podpisanemu w Poczdamie, w rezultacie zwycięstwa nad Niemcami. **Układ poczdamski powitała Polska z najwyższym zadowoleniem.** Niemcy napadali na nasz kraj na przestrzeni wieków. Odwiecznym „Drang nach Osten", odwiecznym parciem na wschód Niemcy wyszarpały i wydarły z żywego organizmu Państwa Polskiego wielke połacie ziemi na zachodzie i północy, które dopiero teraz mogliśmy zrewindykować. Odwieczna ekspansja niemiecka odebrała nam na 150 lat niepodległość państwową i narodową, była głównym motorem rozbiorów Polski. Wrzesień 1939 r. był dalszym ciągiem starej polityki Fryderyków i Bismarcków niemieckich, udoskonalonej przez Hitlera metodą fizycznego wyniszczenia narodu polskiego. Dlatego też **uchwała poczdamska o zastosowaniu wobec Niemiec takich środków, aby już nigdy więcej nie stały się groźbą dla swych sąsiadów, dla pokoju świata, została przyjęta przez naród polski i przez wszystkie miłujące pokój narody z pełnym uznaniem i radością.** Naród polski miał jeszcze dodatkowe powody, by uważać układ poczdamski za sprawiedliwy akt dziejowy, zmierzający do zagwarantowania trwałego pokoju w Europie i na świecie. **Układ poczdamski naprawił bowiem wielką krzywdę dziejową Polski, jakiej doznała ona ze strony Niemiec.** Mocą układu poczdamskiego zostały nam zwrócone prastare ziemie polskie na zachodzie i północy, wydarte na przestrzeni wieków. Granica zachodnia Polski została określona na zachód od Świnoujścia i wzdłuż Odry i Nisy Łużyckiej, a granica północna na Bałtyku. Konferencja poczdamska nie będąc konferencją pokojowa nie mogła załatwić do końca sprawy formalnego zatwierdzenia tych granic. Aby jednak nie było wątpliwości co do granic zachodnich Polski, aby nie utrudniać Polsce objęcia tych ziem w posiadanie i zespolenie ich z macierzą, konferencja poczdamska uchwaliła, co następuje: „3 rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uznają, że należy przedsięwziąć przesiedlanie do Niemiec ludności niemieckiej lub jej elementów pozostałych w Polsce". Zgodnie z tą uchwałą zawarty został układ między misją polską w Berlinie i Rada Kontroli państw sojuszniczych, na mocy którego odbywała się dotychczas ewakuacja Niemców z Polski do Niemiec. **Układ poczdamski podpisali: generalissimus Stalin, prezydent Truman i premier Attlee.** Już nazajutrz po podpisaniu układu poczdamskiego rozpoczął się atak różnych reakcjonistów przeciwko uchwałom konferencji, a w szczególności przeciwko granicom Polski na zachodzie. Nie było jednak dotychczas oficjalnej próby podważenia uchwał poczdamskich ze strony oficjalnych przedstawicieli tych państw, które układ ten podpisały. Toteż naród i Rząd Polski z niemałym zdumieniem czytają przemówienie, wygłoszone w Stuttgarcie przez p. **Byrnesa, który w swoisty sposób zainterpretował uchwały konferencji poczdamskiej,** a zwłaszcza ustępy, dotyczące zachodnich granic Polski. Przemówienie to tym bardziej zasługuje na uwagę, gdy się je powiąże z jawną tolerancją, a nawet protekcyjną polityką, uprawianą w stosunku do hitlerowców, w strefach angielskiej i amerykańskiej okupacji w Niemczech oraz nasilającą się z każdym dniem kampanią antypolską, prowadzoną w Niemczech od skrzydła nielegalnych hitlerowskich organizacyj w Niemczech aż po skrzydło socjal-demokratów. Ostrze tej kampanii skierowane jest przeciwko naszym granicom zachodnim. W tej sytuacji p. Byrnes uważał za wskazane publicznie interpretować wobec Niemców uchwały poczdamskie w ten sposób, jakoby granice Polski na zachodzie i północy mogły ulec zmianom na korzyść Niemiec przy stanowisku, jakie mogą zająć w tej sprawie Stany Zjednoczone w momencie ustalania warunków pokoju. Rzecznik amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych natychmiast zaaprobował oświadczenie amerykańskiego sekretarza stanu. P. Byrnes potraktował sprawę naszej granicy na zachodzie jakby to nie była granica, a tylko linia demarkacyjna między Polską a Niemcami. W protokóle konferencji poczdamskiej, podpisanym również przez prezydenta Trumana, nie ma ani słowa o linii demarkacyjnej, a jest natomiast wyraźnie powiedziane o granicy.

W dalszym ciągu min. Gomółka stwierdza, że **nikt na świecie nie podzieli chyba argumentu p. Byrnesa, że ziemie zachodnie zostały oddane Polsce jedynie w tym celu, aby wobec masowej ucieczki Niemców z tych terenów w czasie działań wojennych Polacy mieli zorganizować na nich życie [illegible], a później oddać je Niemcom z powrotem.** Takie twierdzenie oznacza...

Zamach na generała Franco

NOWY JORK, 9. 10. (PAP). — **Korespondent prasy amerykańskiej Ted Allen donosi z pogranicza francusko-hiszpańskiego, że niedawno dokonano zamachu na generała Franco.**

Zamach ten został dokonany podczas objazdu przez generała Franco północnych prowincji hiszpańskich. Choć zamach nie udał się, pociągnął on za sobą falę straszliwego terroru.

Nowe zadania chłopa polskiego

Dziś minęły dwa lata od wydania dekretu PKWN o reformie rolnej w Polsce.

Dekret z 6 września jest zamknięciem jednego okresu rozwoju wsi polskiej i rozpoczęciem okresu drugiego, okresu nowej problematyki polskiego rolnictwa. Jest on końcem panowania obszarnictwa w życiu naszej wsi i fundamentem nowego ustroju rolnego Rzeczypospolitej, ustroju, opartego o indywidualną własność chłopską, o indywidualne gospodarstwa chłopskie, które obecnie — takie jest nowe, wielkie zadanie chwili dzisiejszej — trzeba podnieść ze stanu powojennej i posanacyjnej ruiny na poziom wysokiej wydajności i rzeczywistego dobrobytu.

Koniec obszarnictwa

Przez długie dziesięciolecia toczył chłop polski walkę o obszarniczą ziemię. Piszemy: obszarniczą, choć była to w rzeczywistości ziemia chłopska, ziemia uprawiana przez wieki trudem i potem przodków tego chłopa. Od pierwszej chwili przebudzenia się samodzielnego ruchu chłopskiego ta sprawa, sprawa ziemi obszarniczej, sprawa powiększenia chłopskiego warsztatu pracy, była jednym z centralnych zagadnień tego ruchu.

Akt z 6 września 1944 r. zakończył walkę na tym odcinku. Przekreślił on te twierdze feudalnego jeszcze porządku na ziemiach polskich, jakimi były obszarnicze dwory. Przekazał tę ziemię — z górą 2 miliony morgów do tej chwili, nie licząc ziem jeszcze nie rozparcelowanych — w ręce chłopa polskiego, w ręce tego, kto tę ziemię uprawiał. Niemal czterysta tysięcy rodzin uzyskało ziemię z mocy tego aktu. Innymi słowy: **w ciągu dwóch lat od aktu 6 września, chłopi polscy otrzymali więcej ziemi, aniżeli za dwadzieścia lat istnienia Drugiej Rzeczypospolitej, za niemal piętnaście lat funkcjonowania chienopiastowskiej, realizowanej następnie przez sanację, obszarniczo-burżuazyjnej niby „reformy“ z 1925 r.** Otrzymali — na warunkach bez porównania korzystniejszych niż za Drugiej Rzeczypospolitej, pozwalających na nadzielenie nie tylko zamożnych gospodarzy, lecz również robotników rolnych, chłopów małorolnych i bezrolnych.

Nie wszystko zostało zrobione — nawet na starych ziemiach — w dziedzinie realizacji reformy rolnej. Przestrzeń, przeznaczona na parcelację, a dotąd nie rozparcelowana, jest niepokojąco wysoka w poszczególnych województwach. Ostateczny podział ziem nie jest jeszcze zakończony. Ale mimo wszystko to sprawa już w zasadzie zadecydowana.

Osadnictwo na zachodzie — zaspokoi chłopski głód ziemi

Nawet zakończenie podziału ziemi na „starych“ ziemiach nie zaspokoi chłopskiego głodu ziemi. Reforma rolna na „starych“ ziemiach może tylko złagodzić ten głód. Całkowite zaspokojenie chłopskiego głodu ziemi, co najmniej możliwość zaspokojenia go — to osadnictwo na zachodzie.

Nie znamy liczb, dotyczących powierzchni ziemi, już rozdzielonej pomiędzy chłopów — osadników na zachodzie. Dopiero w ostatnich tygodniach przyjęty został dekret, dotyczący ustalenia tytułów prawnych własności nieruchomej wiejskiej na tych ziemiach i prace nad wprowadzeniem go w życie są dopiero w stadium początkowym. Ale nie ulega kwestii, że na zachodzie w ręce chłopskie przeszła ilość ziemi nie mniejsza, a prawdopodobnie nawet dwukrotnie większa, aniżeli ziemia rozdzielona na „starych“ ziemiach. **Uwłaszczenie chłopów — osadników na ziemiach zachodnich — to drugi etap reformy rolnej Polski Ludowej, etap, który pozwoli w dalszym swym rozwoju na niemal całkowite zaspokojenie chłopskiego głodu ziemi w Polsce.**

I tutaj jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. I tutaj — pozostaje jeszcze wiele pracy propagandowej, organizacyjnej, technicznej. Ale i na tym odcinku sprawa już jest zasadniczo zadecydowana.

Reforma rolna, podział obszarniczej ziemi na „starych“ ziemiach — to zakończenie walki chłopa o zabraną mu kiedyś przez szlachtę ziemię, to likwidacja panowania obszarnictwa w Polsce. Uwłaszczenie chłopów — osadników na zachodzie — to zakończenie wielowiekowego okresu, kiedy polskość cofała się na ziemiach zachodnich przed niemieckich naporem. Ale oba te akty posiadają i znaczenie dalsze, wybiegające naprzód. Oba te akty stawiaja przed nami zagadnienia nowe, związane z przyszłością.

Trzeba dbać o działkowiczów i osadników

Chodzi o zagospodarowanie przez chłopa ziemi, którą on objął. Właścicielami ziemi stali się w bardzo dużej części dawni bezrolni i robotnicy rolni, którzy nie posiadali własnego sprzętu gospodarskiego, dawni małorolni, którzy tego sprzętu posiadali rozpaczliwie mało. **Mało jest dać ziemię,** trzeba, aby nadzielony tą ziemią, **zwłaszcza — ten wczorajszy bezrolny czy biedak — miał ją czym uprawiać.**

Czy zrobiono w tej dziedzinie wszystko, co należało zrobić, wszystko, na co pozwalały warunki zniszczonego kraju, możliwości podnoszącego się z ruiny państwa? Wydaje nam się, że w wielu, w zbyt wielu miejscach zaniedbano sprawy niezbędnej opieki nad „działkowiczami“, że w wielu wypadkach władze administracji rolniczej kierowały skromną pomoc, na jaką nas stać było, właśnie do zamożniejszych, lepiej zagospodarowanych warstw wsi.

Nie chodzi tu o jakieś „rozbijanie jedności wsi“, na które lubią się skarżyć peeselowscy agitatorzy. Chodzi o to, że **pomagać trzeba tym, którzy najbardziej tej pomocy potrzebują.** Chodzi o to, że **właśnie tych wczorajszych bezrolnych i małorolnych jest dziś najwięcej i że właśnie od udzielenia im największej, na jaką nas stać pomocy, zależy przyszłość polskiego rolnictwa.**

Powiedzielibyśmy nawet więcej: zależy przyszłość naszego gospodarstwa narodowego. Ale wiemy, że ta przyszłość wymaga wysokiego poziomu rolnictwa polskiego, wysokiej wydajności tego rolnictwa, wysokiego poziomu dobrobytu wsi polskiej.

Musimy lepiej gospodarować na ziemi

I przed wojną, choć byliśmy krajem rolniczym, mieliśmy minimalne nadwyżki produkcji rolniczej. Chłop uwłaszczony, chłop właściciel, o wiele większej niż przedtem powiedzchni ziemi, będzie chciał więcej ze swej produkcji zjadać sam. Będzie chciał — słusznie, gdyż celem reformy jest podniesienie jego dobrobytu. Aby mimo to mógł zaopatrzyć w żywność i miasta, aby dostarczał tej żywności coraz więcej — nawet na eksport — trzeba, aby gospodarował lepiej na tej ziemi, aby wydobywał z niej więcej.

Trzeba, żeby chłop ze swojej ziemi otrzymywał wysokie urodzaje, żeby na niej hodował jak najwięcej bydła i nierogacizny. Trzeba podnieść wydajność indywidualnego gospodarstwa chłopskiego, stworzonego czy powiększonego przez akt 6 września, przez uwłaszczenie osadników na zachodzie, do poziomu najbardziej przodujących w tej właśnie dziedzinie, krajów świata.

Przed wojną intensywność naszego rolnictwa była jedną z najniższych na naszym kontynencie. Dzisiaj powinna się ona na wszystkich odcinkach pracy rolniczej podnieść znacznie powyżej poziomu przedwojennego. Musimy z ostatniego — czy jednego z ostatnich miejsc w produkcji rolniczej — wysunąć się na jedno z pierwszych.

Reforma rolna, uwłaszczenie osadników, przekazanie chłopu polskiemu prawie całej ziemi ornej w państwie, stworzyło dla milionowych mas chłopskich nowy warsztat pracy, warsztat, którego nie miał chłop w Polsce przedwrześniowej. Teraz stoi przed nim wielkie zadanie: dobrze gospodarować na tej swojej ziemi, wydobyć z tego swego gospodarstwa tyle, a może i więcej, aniżeli wydobywa Czech, Francuz, Holender. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, kierujący tym rządem obóz demokratyczny, muszą chłopu polskiemu pomóc w pełnym zagospodarowaniu się na nowostworzonych lub noworozszerzonych gospodarstwach.

Zamożna, prowadząca wysoce wydajną, dochodową gospodarkę wieś polska, będzie jednym z fundamentów dobrobytu całego narodu, jednym z fundamentów Polski Ludowej.

Roman Werfel.

Wykrętne tłumaczenie delegata greckiego

NOWY JORK (PAP). — **Na wieczornym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel Grecji Dendramis kontynuował swe wywody.** Zarzucił on przedstawicielowi Ukrainy, iż usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby ruch oporu w Grecji był tylko reprezentowany przez EAM i stwierdził on, że w istocie w ruchu brały udział wszystkie klasy społeczne. Dalej protestował przeciwko oskarżeniom pod adresem armii greckiej: „Grecja nie potrzebuje niczyjej pomocy w jej walce o demokrację już choćby dlatego, że jej koncepcja demokracji różni się od koncepcji demokracji w innych krajach“. W dalszym ciągu mówca wywodził, że Rada Bezpieczeństwa powinna zapobiec „ingerencji w sprawy greckie co 6 miesięcy“. Polemizując z oskarżeniem Grecji o faszyzm, mówca wyraził pogląd, że interwencja Ukrainy wynika z chęci zastraszenia rządu greckiego“.

Na zakończenie mówca zapewnił, że naród grecki nie chce się stać przyczyną niezgody między członkami ONZ.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Wielkiej Brytanii, który podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa w zasadzie nie może decydować w sprawach, które przedstawił Manuilski. Oświadczył on, iż wiadomości z Grecji, przedstawione przez Manuilskiego, są przesadzone. Cadogan stwierdził, że zdaje sobie sprawę z tego, iż nie wszystko w Grecji jest w najlepszym porządku i że nie panuje tam zupełny spokój, lecz sytuacja nie jest tego rodzaju, żeby wymagała interwencji Rady Bezpieczeństwa.

Po krótkiej dyskusji nad kwestią czy przedstawiciel Albanii ma być wysłuchany przez Radę Bezpieczeństwa, obrady nad sprawą grecką odroczono do poniedziałku godziny 19-ej.

W piątek Rada zbierze się na sesję prywatną, celem rozważenia raportu w sprawie swej działalności, który w myśl Karty ONZ ma być przedstawiony zgromadzeniu generalnemu.

Ameryka zapowiada nową broń

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż rzecznik ministerstwa wojny oświadczył, że inżynierowie amerykańscy przeprowadzają obecnie szczegółowe badania nad nową potężną bronią, która, według jego słów, „może okazać się skuteczniejszą od bomby atomowej“. Lotnictwo armii amerykańskiej koncentruje się obecnie rzekomo całkowicie na poznawaniu nowego rodzaju broni, metod walki powietrznej, odrzuciwszy większość uzbrojenia, jakie stosowano w ostatniej wojnie. „Ze względów bezpieczeństwa“ rzecznik odmówił podania charakteru nowych wynalazków, oświadczył natomiast, iż **niemożność użycia bomby atomowej w przyszłej wojnie może być zdaniem specjalistów wynikiem: 1) międzynarodowego układu zabraniającego posługiwania się bombą atomową, 2) porozumień podobnych do tych, które zapobiegły użyciu gazów trujących w ostatniej wojnie, 3) rozwoju przeciwśrodków przed niebezpieczeństwem bomby atomowej.**

ROZMOWA TELEFONICZNA BYRNESA Z TRUMANEM

PARYŻ (PAP). — Minister Byrnes po raz drugi w ciągu ostatnich 24 godzin połączył się telefonicznie z Waszyngtonem i odbył rozmowę z prezydentem Trumanem. Rozmowa trwała 5 minut. Prezydent Truman jest szczegółowo informowany o przebiegu obrad konferencji pokojowej.

Groźba kryzysu finansowego w Japonii

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Tokio, że japoński minister finansów przewiduje wybuch kryzysu finansowego przed końcem bieżącego roku. Obieg banknotów w dniu 20 sierpnia przekroczył 55 miliardów jenów i wkrótce osiągnie poziom 61 miliardów. Minister dodał, że rząd nie zamierza powstrzymywać inflacji, lecz pozostawić ją swemu naturalnemu biegowi. Istnieją jednak widoki poprawy sytuacji ze względu na doskonałe zbiory ryżu oraz stopniową odbudowę przemysłu i handlu zagranicznego.

FABRYKA KOLOROWEJ TAŚMY FILMOWEJ W ZSRR

MOSKWA (JAP). — Plan 5-letni przewiduje stworzenie w ZSRR produkcji specjalnej taśmy filmowej dla filmów kolorowych.

Fabryka taśmy kolorowej w Szostce (obwód Sumski) przystępuje do budowy nowych działów, które w roku 1948 zaczną produkować taśmę dla filmów kolorowych. Jednocześnie w Szostce zostanie zbudowana fabryka chemikalii, niezbędnych dla produkcji takiej taśmy. Odbywa się również szkolenie specjalistów dla nowej gałęzi przemysłu filmowego.

PACZKI „POLITYCZNEJ MIŁOŚCI“

KOPENHAGA (ZAP). — Jak radio Kopenhaga doniosło, wysłano z Danii w sierpniu ponad 8.000 paczek żywnościowych do Niemiec, do stref zachodnich. Radio niemieckie wiadomość tę komentuje w ten sposób, że „nie wiadomo, czy były to paczki, wysyłane z miłosiernej, czy politycznej miłości dla pozyskania sympatii mieszkańców Slezwiku-Holsztyna.

BELGIA OSKARŻA RZĄD GEN. FRANCO W ONZ

BRUKSELA (PAP). — W ministerstwie spraw zagranicznych zredagowano już skargę w przedmiocie ucieczki Degrelle'a z Hiszpanii, dzięki stanowisku władz tamtejszych. Skarga ta zostanie przekazana telegraficznie do ambasady belgijskiej w Waszyngtonie, która złoży ją w sekretariacie generalnym ONZ.

POCIESZANIE RELIGIJNE dla ZBRODNIARZY NIEMIECKICH

NORYMBERGA (PAP). — Z dniem 5 bm. rozpoczęto codzienne modlitwy dla oczekujących na wyrok w procesie norymberskim 21 przywódców hitlerowskich Niemiec. Modlitwy odbywają się po ostatnim posiłku i trwają kilka minut. Księża oraz obrońcy są dopuszczani każdej chwili do cel więźniów.

Proces uczestnika uwolnienia Mussoliniego

PRAGA (PAP). — W miejscowości Vrchlabi w Czechosłowacji odbył się w tych dniach proces przeciwko członkowi oddziałów SS, Albertowi Vencelowi, który brał udział w uwolnieniu Mussoliniego. — Oskarżony zeznał, iż w akcji tej brało udział 80 żołnierzy niemieckich, którzy na specjalnych samolotach udali się do górzystej miejscowości, gdzie uwięziony był dyktator Włoch. W czasie lądowania z 80-ciu żołnierzy pozostało zaledwie 17-tu, reszta poniosła śmierć w przepaści. Włoska straż poddała się bez oporu, a Mussolini udał się do Berlina. Za czyn ten oskarżony otrzymał złoty niemiecki krzyż. Mimo tego odznaczenia skazany został za dezercję z armii niemieckiej na karę śmierci, którą mu następnie darowano, wysyłając go na front pod Drezno.

KIEDY WOJSKA BRYTYJSKIE OPUSZCZĄ ATENY?

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że ewakuacja wojsk brytyjskich ze stolicy Grecji nie będzie zakończona 15 września, jak podawano poprzednio, lecz rozpocznie się tego dnia. Wojska brytyjskie mają być wycofane również z okolic Aten.

ALBANIA PROSI O UDZIAŁ W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi, że przedstawiciel Albanii w Nowym Jorku pułk. Tuk Jakova przesłał na ręce przewodniczącego list z prośbą o dopuszczenie go do udziału w dyskusji nad skargą ukraińską przeciw Grecji.

Dzieci polskie powróciły z wczasow w Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — W dniu 5 września b. r. przybyły do kraju dzieci polskie z wczasów w Bułgarii. Dzieci wyjechały do Bułgarii na zaproszenie rządu bułgarskiego, gdzie przebywały 2 miesiące.

W kilku wierszach

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że marszałek von Kleist został przewieziony z niemieckiego obozu jeńców wojennych w Bridgen Glamorgahnt pociągiem do Londynu. Kleist znajduje się na radzieckiej liście przestępców wojennych.

Praga. — Personel Czechosłowackich Linii Lotniczych zagroził strajkiem, jeśli jedna z wydalonych stewardess nie zostanie przyjęta z powrotem. Stewardessa na oficjalnym balu nie chciała tańczyć z wysokim urzędnikiem komunikacji.

Praga. — Fryzjer Hermana Franka, sekretarza stanu, protektora Czech i Moraw (niedawno powieszonego w Pradze) został skazany przez sąd wojenny w Pradze na 15 lat ciężkich robót.

Frank mianował swego fryzjera na stanowisko Ortsgruppenleitera Pragi. Był on naturalnie członkiem SA.

Sofia. — Rada Ministrów uchwaliła zawieszenie gazety „Swoboden Narod“ organu opozycyjnej frakcji socjalistycznej na przeciąg 15 dni.

Zawieszenie jest umotywowane artykułem skierowanym przeciw Jugosławii.

Rzym. — Agencja ANSA donosi z Mediolanu o rozpoczętym strajku urzędników we Włoszech północnych. Domagają się oni 30 proc. podwyżki płac ze względu na ostatni wzrost cen.

Nowy Jork. — Amerykański samolot, obsługujący trasę Nowy Jork — San Francisco, rozbił się pod Elko (Nevada). 2 4osoby zginęły, ocalało jedynie 2-letnie dziecko.

Berlin. — W Berlinie policja kryminalna aresztowała syna byłego radcy ambasady Trzeciej Rzeszy w Tokio, von Eckerta. Razem z nim aresztowani zostali i jego wspólnicy. Wszyscy są oskarżeni o kradzież z włamaniem i o bezprawne podszywanie się pod władze policyjne.

Londyn. — Na stanowisko głównego sekretarza dla spraw Palestyny mianowany został Gurney, sekretarz kolonialny Złotego Wybrzeża. Gurney zamianowany został w zastępstwie Sir John Shawa, który wkrótce opuści Palestynę i obejmie inne stanowisko.

Koła półoficjalne zaprzeczają wiadomości, jakoby John Shaw został usunięty na żądanie wybitnych sjonistów.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Kairu, że 4 ministrów liberalnych w gabinecie Sidky Paszy złożyło w czwartek rano swą dymisję po posiedzeniu partii liberalnej pod przewodnictwem prezesa partii Keykal Paszy.

Wiedeń. — Tutejsze radio donosi, że nawiązane zostały po wymianie not stosunki dyplomatyczne między rządami Austrii i Danii

RZYM. — Włoska partia socjalistyczna i włoska partia komunistyczna zawarły porozumienie w sprawie wspólnej akcji, zmierzającej do rozwiązania palących problemów bezrobocia i drożyzny. Porozumienie to określone zostało nazwą „pakt jedności działania“.

Kronika miejscowa

Uwaga. Więźniowie Obozów Koncentracyjnych

Zarząd Koła Polsk. Związku b. Więźniów Polit. Hitl. Więzień i Obozów Konc. podaje do wiadomości, że Sekretariat Koła (ulica Kopernika 6, II p.) z dniem 6 września b. r. czynny jest w godzinach od 10-ej do 13-ej i od 15-ej do 16,30.

Otwarcie wystawy Przemysłowo - Rolniczej

Organizowana kosztem tak ogromnych wysiłków, budowana w iście amerykańskim tempie, Wystawa Przemysłowo - Rolnicza została wbrew przewidywaniom niedowiarków otworzona w sobotę dnia 7 b. m. Na uroczystość otwarcia przybyli: Przewodniczący Wojew. Rady narodowej pułk. Ożga-Michalski, nacz. Wojew. Urzędu Informacji i Propagandy mgr. Liszczyk, nacz. Wydz. Przemysł. w Urzędzie Wojew. Kieleckim ob. Abramowicz, Prezydent miasta dr. T. J. Wolański, Starosta Pow. J. Kaźmierczak, Przew. M. R. N. ob. K. Zajda, przedstawiciele partii polit.: I Sekretarz P. P. R. ob. poseł Zientarski-Janikowski, I Sekretarz P. P. S. ob. poseł Gronkiewicz, inż. J. Palczewski, wiceprezydenci miasta: B. Federak i D. Kapalski, wicestarosta Różański dyr. Braun, przedstawiciele instytucji, urzędów, i t. d. Dyr. Braun imieniem Izby Przemysłowo-Rolniczej przywitał zebranych podkreślając inicjatywę Prezydenta Miasta dr T. J. Wolańskiego w zorganizowaniu Wystawy Przemysłowo-Rolniczej. Prezydent Miasta dr T. J. Wolański podziękował organizatorom Wystawy za trud jej urządzenia, z kolei w imieniu Wojewody Przewodniczący Wojew. Rady Narodowej Pułk. Ożga-Michalski wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie Wystawy oraz łączność Częstochowy z całością Wojew. Kieleckiego, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego przeciął wstęgę i — Wystawa Przemysłowo-Rolnicza została otwarta.

Wydrwigrosze przy pracy

(i) Rynek Narutowicza w dnie targowe jest wdzięcznym terenem popisu różnego rodzaju oszustów, szukających łatwego zysku.

Obok starych metod „trzech kart", gry „w kolory", sprytni kombinatorzy stosuja nowe „tricki" na które łatwiej dają się oszukać ludzie.

Ostatnio pojawiła się naprzykład niczym nie wyróżniająca się kobiecina, o łagodnym wyrazie twarzy i miłych niebieskich oczach, która powodowana „nędzą" zmuszona była sprzedawać „ostatnie kolczyki. Oczywiście znaleźli się zawsze amatorzy okazyjnego kupna „szczerozłotych kolczyków", nabywcy mieli prawie z reguły zastrzeżenia czy kolczyki są naprawdę złote.

I ten moment przewidzieli sprytni organizatorzy „kantu". Gdy nabywca zdecydował się na kupno, wówczas zjawiał się „przypadkowo" handlarz złotem, który ogromnie żałując utraty okazji kupna, zgadzał się wypróbować kwasem jakość złota. Próba wypadała zawsze dodatnio, amator kupna płacił żądaną sumę i odchodził szybko, jeszcze szybciej znikali sprzedający.

W ubiegły wtorek dała się nabrać w ten sposób pani Józefa K..., która jednak nie dowierzając „swemu szczęściu" udała się z nabytymi kolczykami do jubilera prosząc o oznaczenie ceny. Jakiż musiał być gniew, a może i wstyd pani Józi, skoro dowiedziała się, że kupiła zwykła blachę, wartości paru złotych.

Oburzona niewiasta udała się z powrotem na rynek, gdzie rozpoznała „nieszczęśliwą sprzedawczynię". Reszty dokonał pełniący w tym miejscu służbę funkcjonariusz M. O.

Sprytną oszustką okazała się Stanisława Musiał mieszkanka wsi Żarki. Przeprowadzane dochodzenie ustali nazwiska wspólników.

W tym samym dniu zatrzymani zostali za uprawianie oszukańczej „gry w kolory" Gajewski Leonard zamieszkały Tartakowa 46 i Migierat Edmund zamieszkały Rynek Narutowicza 39.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 9-go do 15-go b. m. dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja 26,
J. Otrębskiego — ul. Wieluńska 18,
J. Rupprechta — ul. Narutowicza Nr. 170 tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Sprawa odroczeń służby wojskowej

W związku z rejestracją wojskową rocznika 1926 poborowi winni składać na Komisję rejestracyjną podania o odroczenie służby wojskowej. Odroczenie może otrzymać tylko faktyczny jedyny żywiciel lub samoistny gospodarz.

Warunki do otrzymania odroczenia są następujące:

a) **Jedyni żywiciele muszą przedstawić:**
1) podanie,
2) świadectwo lekarza powiatowego — stwierdzającego niezdolność do pracy rodziców lub braci od lat 16, ewentualnie sióstr od 18 lat,
3) zaświadczenie Gminnej Rady Narodowej, potwierdzone przez Starostę, że faktycznie poborowy jest jedynym żywicielem,
4) kwestionariusz, w którym należy podać całą rodzinę.

b) **Samoistni gospodarze:**
1) podanie,
2) zaświadczenie Gminnej Rady Narodowej, potwierdzone przez Staroste, że poborowy jest samoistnym gospodarzem,
3) kwestionariusz.

c) **Uczniowie 4 klasy gimnazjum, I i II liceum:**
1) podanie,
2) zaświadczenie uczelni, potwierdzone przez posterunek M. O., że faktycznie uczęszcza do uczelni.

d) **Górnicy:**
1) podanie,
2) zaświadczenie Zarządu Kopalni, że jest górnikiem i pracuje pod ziemią, stwierdzone przez posterunek M. O.

f) **Traktorzyści,** zatrudnieni w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych dla Akcji Siewnej:
1) podanie,
2) zaświadczenie Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, stwierdzone przez Przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej.

Komunikat Dyrekcji Szkoły Sztuk Pięknych

Szkoła Sztuk Pięknych przyjmuje zapisy od 2 wrześn a Sekretariat czynny od 10 do 12 i od 17 do 18-ej. Al N. M. P. Nr. 14 m 11, II-gie p.

Wystarczy łut szczęścia

i los do 48-ej loterii klasowej, ażeby wygrać jedną z poniższych wygranych:

główną wygraną		—	1.000.000 zł
6	wygranych	po	500.000 zł
38	„	„	100.000 zł
60	„	„	50.000 zł
145	„	„	20.000 zł
535	„	„	10.000 zł

Ogółem plan gry przewiduje 48.000 wygranych na sumę 62.000.000 zł.

Ciągnienie I-ej klasy już 14-go b. m.

Inwestycje na terenie Częstochowy

Remont szkoły na Ostatnim Groszu — Skanalizowanie Rakowa

Na terenie Częstochowy muszą być przeprowadzone inwestycje, sięgające milionów złotych. Wymaga tego dobro publiczne, jest to w interesie całego społeczeństwa. Dzieci muszą się uczyć, ludność przedmieść nie może być pozbawiona prawa korzystania z dobrodziejstw kultury, demokratyczne hasła nie są i nie będą papierowymi zawołaniami, ale prędzej czy później muszą przemienić się w realne fakty.

W głębokiej trosce o dobro mieszkańców, zwłaszcza w dążeniu do polepszenia losu najbardziej tego potrzebujących, Zarząd Miejski już przystępuje do remontu szkoły na Ostatnim Groszu, co stworzy dziesiątkom dzieci warunki odpowiednie do korzystania z nauki. Równocześnie nastąpi przebudowa niehigienicznych urządzeń na Rakowie, czego zrealizowania dopominano się już na szereg lat przed wojną, a co nigdy w czasach, gdy nie troszczono się należycie o los robotnika, nie było realizowane. **Raków będzie skanalizowany — ludność otrzyma wodę.**

Oczywiście, że do urzeczywistnienia tych zamiarów potrzebne są specjalne fundusze.

Zarząd Miejski, dążąc do zdobycia odpowiednich kapitałów, na cel ten obróci podatek lokalowy. Podatek ten, rozpisany w ten sposób, aby przede wszystkim płaciły go osoby zamożne, dysponujące większymi lokalami, jest podatkiem wewnętrznym miejskim i wykorzystany będzie na przeprowadzenie wyżej wymienionych inwestycyj: na remont szkoły na Ostatnim Groszu i skanalizowanie Rakowa.

Z działalności Poddelegatury Komisji Specjalnej w Częstochowie

Jeden z najbardziej przykrych objawów, z jakim spotykamy się obecnie w naszym życiu, to brak uczciwości i głęboko zakorzenione inklinacje w kierunku przestępczości. Duch okupacji niemieckiej pokutuje jeszcze wśród społeczeństwa. Obserwujemy dzisiaj niepomierną ilość zbrodni pospolitych, a z przeprowadzonych przewodów sądowych dowiadujemy się, że w przygniatającej większości wypadków przyczynami tych zbrodni są niskie pobudki. Pobudki te występują również jaskrawo w przestępstwach, związanych z życiem gospodarczym narodu, bez względu na to, o jaką dziedzinę gospodarki chodzi. Wydawaćby się mogło, że w tych wypadkach sprawca pragnie uzyskać za pomocą czynu przestępczego pewną ograniczoną ilość dóbr materialnych, potrzebnych do zaspokojenia koniecznych potrzeb życiowych, co kodeks karny przewidział w § 2 art. 257. Okazuje się jednak, że niestety, jest inaczej, albowiem, jak to zostało ustalone w wielu wypadkach, zdobyte w nieuczciwy sposób pieniądze przegrywane są w karty lub przepijane w szynku.

Karygodne jest zjawisko, gdy osoby powołane do czuwania nad dobrami materialnymi, stanowiącymi własność całego narodu, same przyczyniają się pośrednio a co gorsza i bezpośrednio do uszczuplania tych dóbr, czyniąc to dla osobistej korzyści majątkowej. Poddelegatura Komisji Specjalnej ustaliła na przykład, że głównymi sprawcami kradzieży surowca oraz gotowych wyrobów z fabryki włókienniczej „Stradom" byli funkcjonariusze Straży Przemysłowej i Straży Pożarnej przy fabryce, którzy proceder ten uprawiali od dłuższego czasu, odsprzedając kradzione towary osobom spoza fabryki, paserom. Z uwagi na to, że zachodziła uzasadniona obawa dokonywania dalszych kradzieży, sprawców osadzono w areszcie, do chwili wydania ostatecznej decyzji przez Komisję Specjalną w Warszawie. O wyniku tej decyzji Poddelegatura K. S. powiadomi społeczeństwo za pośrednictwem prasy.

Ze względu na swoje położenie Częstochowa jest punktem docelowym dla „szabrowników". Część społeczeństwa naszego uważa mylnie, że „szabrownictwo" nie jest właściwie przestępstwem i być nim nie powinno. Nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że wywiera ono bardzo ujemny wpływ i demoralizuje ludzi pracy, którzy naocznie stwierdzają, że zajęcie to o wiele więcej popłaca, niż uczciwa praca i sami starają się niejednokrotnie wpłynąć na ukrócenie tego procederu, zwracając się do Poddelegatury K. S. z prośbą o interwencję. Jak długo będzie obowiązywać zakaz wywożenia ruchomości z terenu Ziem Odzyskanych bez zezwolenia właściwych władz, tak długo K. S. ścigać będzie przekroczenia tego zakazu. Nadmienia się, że praca Poddelegatury K. S. na naszym terenie da pełne wyniki wtedy, gdy całe społeczeństwo zrozumie, że walka z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, podobnie jak walka z przestępczością w ogóle, ma na celu, droga stosowanych sankcji, uruchomienie hamulców moralnych, tak bardzo potrzebnych narodowi odradzającemu się po latach niewoli.

Upamiętnienie miejsc kaźni

Referat Kultury i Sztuki zbiera obecnie szczegółowe informacje o miejscach kaźni, znajdujących się na terenie tut. powiatu. Ustalono dotąd takich miejsc ponad 20. — Dalsze poszukiwania trwają.

Pod względem ilości ofiar i charakteru bestialstw niemieckich, pierwsze miejsce zajmuje las olsztyński, kryjący w sobie nie mniej niż półtora tysiąca uśmierconych. Leżą tam Polacy (głównie mieszkańcy Częstochowy), Żydzi, żołnierze radzieccy i członkowie innych jeszcze narodowości.

Drugie miejsce zajmuje Przyrów, gdzie, na kilka dni przed oswobodzeniem (8. I. 1945), oddział „własowców" i SS-manów pod dowództwem oficerów gestapo, spędził do drewnianego domu 43-ch mężczyzn, przeważnie młodych, po czym obrzucił dom granatami zapalającymi i tym sposobem uśmiercił wszystkich uwięzionych.

W niektórych miejscach zbrodni wzniesiono pomniki lub krzyże. Na ogół wszystkie miejsca kaźni są upamiętnione. Może upamiętnienie takie posiadać gdzieś charakter tymczasowy (krzyż, tablica, kopiec, kamień okazały wzgl. grupa kamieni), jednak chroni ono dostatecznie przed zatarciem śladów kaźni.

W tym miejscu należy przypomnieć, że Ministerstwo Kultury i Sztuki — Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej pracując nad plastycznym upamiętnieniem miejsc, uświęconych męczeńską krwią polską, pragnie stworzyć dla całej Polski wspólny styl, który byłby wyrazem pamięci i myśli całego narodu.

Ze względu na powagę tematu, Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej wzywa społeczeństwo:

1) do wznoszenia pomników tymczasowych, aby żadne tragiczne miejsce nie poszło w niepamięć, oraz

2) do nawiązania łączności z Wydziałem Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej w sprawie pomników trwałych, upamiętniających na terenie całego kraju polski wkład krwi w wielkiej walce o wolność — pomników, które muszą być projektowane z rozwagą, godną olbrzymiej ofiary polskiej.

Tymczasowy styl przewiduje krzyże drewniane z koroną cierniową z drutu kolczastego oraz z tablicą, której wzory znajdują się w wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki w Kielcach.

Starostwo Powiatowe w sprawie Panoramy Racławickiej

W odpowiedzi na pismo ob. Starosty Pow. J. Kaźmierczaka w sprawie Panoramy Racławickiej, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach prośbę tę przesłał do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków udzielając jej gorącego poparcia. Wydział zaznacza, że społeczeństwo częstochowskie winno z góry zadeklarować, że ufunduje odpowiednią dla Panoramy oprawę dekoracyjną.

Wszelkie rezolucje w sprawie Panoramy Racławickiej należy przesyłać bezpośrednio do Ministra Kultury i Sztuki i do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie, Plac Małachowskiego 2.

—o—

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

„UCZEŃ DIABŁA" G. B. Shawa z Dobiesławem Damięckim

Dziś, w poniedziałek, 9 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 frapująca 3 aktowa sztuka światowej sławy dramaturga Bernarda Shawa p. t. „Uczeń diabła". W roli tytułowej występuje gościnnie znakomity jej odtwórca Dobiesław Damięcki, który zarazem reżyseruje sztukę. Obok niego występują w czołowych rolach Dunajewska, Kalinowska, Marso, oraz Wasilewski i Kwiatkowski. Dalszą obsadę tworzą Orszańska, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Paluszkiewicz, Rusek, Sarnowski i Wojciechowski.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Sala Kameralna

Otwarcie sezonu 1946/47 w sali kameralnej odbędzie się jeszcze w pierwszej połowie września b. r. świetna 3 aktowa sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo" w reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

Ku czci ofiar bestialstwa hitlerowskiego

Motto: Zginęła dlatego, że nie chciała oddać swego dziecka...

• • •

W mowie ludzkiej nie ma dość mocnych słów, które nadawałyby się na określenie i napiętnowanie zbrodni niemieckich. Czyż możemy zdać sobie sprawę z bólu matki, której przemocą wydarto dziecko i w jej oczach zabito? Czyż siedem lat temu można było przypuszczać, że jest na świecie naród o tak wielkiej liczbie zwyrodniałych morderców jak Niemcy? My znaliśmy naród niemiecki jako naród bez skrupułów, jednak wielu z nas czytając Sienkiewiczowski opis torturowania Juranda ze Spychowa, posądzało wielkiego powieściopisarza o nadmiar fantazji. Jakże niewinnie wyglądała scena wyjmowania oczu nieszczęsnemu rycerzowi wobec masowych morderstw, dokonywanych niemal codziennie przez „nowoczesnych Krzyżaków" w Polsce.

20 marca 1943 r. w częstochowskim getcie rozeszła się niesamowita wiadomość. Lekarze, inżynierowie, adwokaci i wybitniejsi działacze społeczni mieli się stawić wraz ze swymi żonami i dziećmi na ryneczku, skąd miano ich jakoby wywieźć do Palestyny. Trapieni okropnymi przeczuciami, stawili się na wyznaczone miejsce. SS-mani załadowali ich na samochody i powieźli w kierunku Zawodzia.

Tej nocy nikt oka nie zmrużył z pozostałych w getcie.

Samochody zajechały na cmentarz żydowski. Wł. Kopiński, członek org. bojowej, rzucił się do ucieczki. Niemcy otworzyli ogień z karabinów maszynowych, a następnie pobiegli, aby uciekającego schwytać. Powstało zamieszanie, które wykorzystali więzieni na śmierć, rozbiegając się w różnych kierunkach. Kilka osób uratowało w ten sposób swoje życie. Schwytanych i pozostałych wpędzono do domu przedpogrzebowego, znajdującego się na terenie cmentarza. Wszyscy zmuszeni byli rozebrać się do naga.

Teraz już droga była krótka. Około sto metrów dzieliło budynek od świeżo wykopanego dołu. Od drzwi wyjściowych do otwartej mogiły biegła wąska ścieżka, wzdłuż której Niemcy ustawili się szpalerem. Każdy ze skazańców musiał przebyć sto metrów ostatniej drogi nago, nim ugodziła go śmiertelna kula, a były wśród rozstrzeliwanych dzieci i kobiety.

W pobliżu mieszkający ludzie do dziś nie mogą zapomnieć przeraźliwych krzyków dzieci i kobiet... a Niemcy — Niemcy byli niemi i głusi. Mordowali z zimną krwią przez kilka godzin, przed śmiercią znieważając godność ludzką swych ofiar.

W bratniej mogile znaleźli spokój wieczny znani w Częstochowie lekarze, jak dr Sobolowa, dr. Falk, dr. Broniatowski, dr. Lewin, dr. Kijak, dr. Haleman i inni.

Społeczeństwo żydowskie doprowadziło do porządku zaniedbaną mogiłę. W dniu 5 września odbyło się uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na mogiłach pomordowanych. Przemówienia wygłosili: przew. Kom. Żydowskiego ob. Brener, były kierownik obozu w Peltzerach Silberszac, mec. Hassenfeld, dr. Kohn i inni.

Na mogile widnieje napis: „Na wieczną hańbę narodu niemieckiego".

Wrażenia z obozu harcerskiego w Wąsoszy

1-ej harc. drużyny im. T. Kościuszki przy Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza

Z miejsca na miejsce z wiatrem w tan
wszędzie nas pędzi, wszędzie gna
harcerska dola radosna...

— oto piosenka harcerska, która szczególnie utkwiła mi w pamięci; gdy zwiedzałem w tym roku obóz 1-ej harcerskiej drużyny im. Tadeusza Kościuszki.

Tym razem „zapędziło“ i „zagnało“ harcerzy do malowniczej Wąsoszy, położonej na północny zachód od Częstochowy. Obóz pięknie położony nad samą Wartą, wśród lasu sosnowego, który w tym miejscu ciągnie się od samej rzeki. Gdy zbliżamy się do obozu, już z dala widnieje na horyzoncie i dumnie trzepocze wśród błękitu biało-czerwony sztandar, na którym harcerze mają wypisane słowa: Honor i Ojczyzna. Ten widoczny symbol jest nieodzowną rzeczą w obozie harcerskim.

Dobrnęliśmy wreszcie do brzegu. Obóz leży po drugiej stronie. Pewne nasze zakłopotanie — jak przedostać się na drugą stronę — spostrzega jakiś harcerz i natychmiast podbiega do nas, oznajmiając z pewną dumą: „Proszę dalej, tam jest kładka przez nas zbudowana“. Rzeczywiście, kilkaset metrów dalej za zakrętem widzimy przeciągniętą przez rzekę w tym miejscu około 40 m szeroką — kładkę szerokości 50 cm. Wprawia nas to dzieło w podziw. Jest tu nawet i poręcz. A kilkaset palików, wbitych koło siebie, utwierdza nas w przekonaniu, że praca jest nadzwyczaj misterna. Wkrótce jesteśmy już w obozie. Tu znowu na pierwszym miejscu starannie wykonana brama z brzozy, harcerskie godło: lilijka, zawieszona niewidocznie niteczkami i trzy słowa na niej: „Ojczyzna, Nauka i Cnota“ — odbijają się od błękitu. Podobne rusztowanie, jak się potem dowiadujemy wieża wartownicza, wykonana z białej brzozy, utwierdza nas w przekonaniu, że zastaniemy tu tęgich i silnych chłopców. Toteż spotyka nas wielkie zdziwienie, gdy koło namiotów widzimy same „szkraby“, z których najstarszy nie liczy chyba więcej jak 14 lat. Nie chcemy po prostu wierzyć, aby te dzieci potrafiły to wszystko wykonać. Po chwili wita nas młody komendant obozu, były hufcowy ob. Ryszard R. Z uśmiechem oprowadza nas po całym obozie. Pokazuje nam wspólnie z gospodarzem pięknie i starannie wykonaną również z brzozy skrzynkę na listy, kilka palików, puszkę od konserw i butelkę. Wszystko to razem umiejętnie skonstruowane daje umywalkę automatyczną, działającą za pociągnięciem nogą patyka. Przed jednym namiotem widzimy wielkiego psa — oczywiście także z drzewa. Są tam jeszcze inne dekoracje: herby, orły, z szyszek, napisy itp. Wchodzimy również do wnętrza namiotów. Tutaj także stoją stoły, wieszaki, etażerki itp. Odwiedzamy kuchnię, gdzie chłopcy pracują sami, bez niczyjej pomocy. Sami gotują, obierają ziemniaki i myją naczynia. Komenderuje nimi naczelny kucharz — stary wyjadacz obozowy, który już był na 17 obozach i zawsze sprawował funkcję kucharza. Dopiero wejście na wieżę wartowniczą i widok z góry na cały obóz daje nam ostateczny piękny widok tego małego państewka: kraju z drzewa i płótna. Nadzwyczaj efektownie wygląda uliczka i plac ogrodzony symetrycznie jałowcem. Gdy schodzimy z wieży mamy pełen podziw dla tych, co to wykonali. Harcerze mało mówią o sobie, lecz dużo czynią. „Ta praca, to tylko zewnętrzne urządzenie ich 2-tygodniowego domowiska“ — powiada nam komendant, ale oprócz tego codziennie mają jeszcze szkolenia, wykłady, gry polowe i gawędy. To wszystko — to wyprobowana metoda harcerska. Metoda, którą wyrabia się charaktery chłopców. Metody, którymi harcerstwo daje Ojczyźnie zdrowych, silnych i szlachetnych obywateli. Obywateli, których tak bardzo potrzebuje zrujnowana i zniszczona dziś Polska.

Opuszczając obóz po ognisku, które przepełnione było pięknymi piosenkami i radością i które utwierdzało mnie coraz bardziej w przekonaniu, że ci chłopcy są zdolni do wszystkiego — pełen byłem spokoju, radości, zachwytu i dumy. O los Ojczyzny jestem spokojny. Nigdy chyba nie zapomnę pobytu u tych roześmianych chłopców.

„Sęk“.

*

Podziękowanie

1-sza harcerska drużyna im. Tad. Kościuszki przy Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie składa serdeczne podziękowanie dyrektorowi tegoż gimnazjum p. K. Sabokowi za przechowanie przez okres okupacji niemieckiej i oddanie obecnie do użytku drużyny księgozbioru harcerskiego.

Niewyzyskany instrument

Najbardziej naturalnym i najstarszym instrumentem jest gardło ludzkie. Nie każde jednak może spełnić jego rolę. Brak zainteresowania, nieznajomość oraz obojętność jest przyczyną marnowania się wielu dobrych a nieraz wybitnych głosów. Obserwując udział śpiewu w życiu prywatnym, trzeba stwierdzić, iż niezwykle niski procent ludzi uprawia śpiew. Może wynika to z braku umiejętności, umuzykalnienia, zainteresowania lub nieświadomości, że śpiew jest radością naszego codziennego życia. Przyjrzyjmy się głosom w poszczególnych chórach. Niewątpliwie można tam spotkać głosy o naprawdę pięknej barwie i szerokiej skali, lecz władanie głosem jakże daleko odbiega od prawdziwego piękna. Prawidłowe ustawienie głosu usuwa wszelkie wady, które powodują matowość głosu, krzykliwość i sztuczność, pozwalając na rozszerzenie skali i umożliwiając swobodę władania głosem. Nie wszyscy muszą być śpiewakami, ale każdy o normalnym i miłym głosie może przez studia wykształcić organa głosowe tak bardzo, że zarówno w chórze, jak i solowo w zakresie zależnym od swych możliwości, będzie mile słuchanym i pożytecznym. Należy korzystać z możliwości kształcenia głosu pod kierunkiem wybitnych pedagogów, jacy uczą w Szkole Muzycznej. Kolegium Nauczycieli Muzyki zachęca wszystkich, zarówno młodzież męską i żeńską, jak i dorosłych, aby zajęli się studiami i pracowali nad swym głosem.

Tadeusz Wawrzynowicz.

—o—

Kronika m. Radomska

Hurtownia rybna

W krótkim czasie zostanie uruchomiona hurtownia rybna, gdzie każdy z członków będzie mógł otrzymać po niskich cenach ryby, a także wszystkie stołówki za pośrednictwem hurtowni będą się mogły zaopatrywać w odpowiednią ich ilość.

Dla uzyskania bliższych informacji należy skomunikować się z sekretariatem Okręgu: Łódź, Al. Kościuszki 85 tel. 167-57 w godz. od 9 do 16. Wszelkich informacyj związanych z L. M. udziela wiceprezes L. M. ob. Stanisław Kowalski, Radomsko, Reymonta 15.

—o—

Program rozgłośni polskich

Poniedziałek

12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik południ. 12.35 Pieśni w wyk. Krystyny Szczepańskiej. 12.55 „5 minut poezji“. 13.00 „Na ziemiach odzyskannych“. 13.15 Z życia narodów słow. 13.25 Koncert rozrywk. 14.00 „Wszystkiego po trochu“. 14.20 Aud. słowno-muz. dla młodzieży. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Recital śpiew. Michała Burata-Mironowicza. 16.55 Nowa poezja francuska. 17.10 Koncert rozrywk. Wyk. — Mała Ork. P. R. z udz. Lali Wicherskiej. 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 III aud. z cyklu „Kompozytorki Młodej Polski i Muzyki Współczesnej“. 19.00 „Nauka przy głośniku“. 19.30 Beethoven — Sonata A-dur w wyk. Tadeusza Żmudzińskiego. 20.00 Dziennik wiecz. 20.30 Kwintet Szostakowicza. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 22.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 XV audycja z cyklu „Niespodzianki muzyczne“ pod red. profesora R. Jasińskiego. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. rad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Skrzynka posz. rodz. zagr. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Wydział Wojewódzki w Kielcach podaje do publicznej wiadomości, że w myśl § 2 rozporządzenia Prezydenta R.P. z dnia 17.VI 1924 r (Dz. U. R.P. Nr 51, poz. 522), oraz w myśl § 51 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6.XII.1932 roku (Dz. U. R.P. Nr 11/33, poz. 71) preliminarz budżetowy Wojewódzkiego Związku Samorządowego w Kielcach na rok 1946 (1.IV—31.XII) jest wyłożony w biurze Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, plac Zamkowy, pokój Nr 80 w czasie od dnia 5.IX.1946 do 12.IX.1946 r.

Płatnikom przysługuje prawo przeglądu w podanym czasie wyłożonego preliminarza budżetowego, oraz zgłoszenie w tymże czasie w biurze Wydziału Samorządowego zarzutów i spostrzeżeń przeciw preliminarzowi budżetowemu.

Przewodniczący Wydziału Wojewódzkiego
(—) Marian Kowalczewski, Wicewojewoda

Nr Apr. 599/46 r.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Częstochowie, Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że z dniem 11.IX b. r. rozpoczynają wszystkie biura Rejonowe Sprzedaży Kart, wydawnictwo kart zaopatrzenia na miesiąc październik br. dla ludności miasta Częstochowy.

Wydawnictwo kart odbywać się będzie w kolejności alfabetycznej w/g nazw ulic znajdujących się w poszczególnych rejonach, mianowicie:

a) Karty wymienne:

w dniu 11.IX b. r. na litery — A. B. C. D. w dniu 12 b. m. — na lit. E. F. G. H. w dniu 13 b. m. — na lit. I. J. K. L. w dniu 14 b. m. — na lit. Ł, M, N, O, w dniu 16 b. m. — na lit. P, R. S, T, w dniu 17 b. m. — na lit. U. W. Z w dniu 18 i 19 b. m. — dla opóźnionych.

b) Karty zaopatrzenia:

w dniu 20 IX — na lit. A. B, C. D. w dniu 21 b. m. — na lit. E. F. G, H, w dniu 23 b. m. — na lit. I. J, K. L, w dniu 24 b. m. na lit. Ł, M. N. O. w dn. 25 bm. na lit. P. R. S. T. w dniu 26 bm.—na lit. U. W. Z. w dniu 27, 28 30 IX i 1.X — dla opóźnionych.

Karty zaopatrzenia będą wydawane:

a) dla zakładów pracy, urzędów i instytucji społecznych — pobierają delegaci rad zakładowych na podstawie list imiennych pracowników i kart wymiennych.

b) dla osób pobierających karty zaopatrzenia indywidualnie — na podstawie wykazów mieszkańców i kart wymiennych, osoby te winny okazać się dokumentami uprawniającymi do zaopatrzenia kartkowego.

Osoby te które posiadają karty odzieżowe i w dalszym ciągu pobierają karty zaopatrzenia I kat. indywidualnie nie z tytułu pracy — przy pobieraniu karty zaopatrzenia na m-c październik winny okazać w poszczególnych biurach sprzedaży kart. kartę odzieżową celem ostemplowania odcinka rejestracyjnego na m-c październik.

Następnie kartę odzieżową rejestruje się łącznie z kartami zaopatrzenia I kat. w sklepach „Jedności“.

Zakłady pracy i urzędy, które zatrudniają od 50-ciu osób wzwyż — karty odzieżowe rejestrują u siebie.

Terminy pobrania kart wymiennych i zaopatrzenia są ostateczne. Spóźniający się po tym terminie uwzględniani nie będą.

Częstochowa, dnia 5.IX.1946 r.

Naczelnik Wydz. Aprowizacji i Handlu (—) I. Kuśmierski

Wiceprezydent Miasta (—) D. Kapalski.

PAP 2499

OGŁOSZENIE

Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany poszukuje
1-go technika budowlanego
1-go pracownika biurowego

Warunki do omówienia w biurze R. Z. K. B. przy ul. Dąbkowskiego 13b w godz. od 8 do 15

Szef Rej. Zarz. Kwat. Bud. Częstochowa
(—) Tomaszewicz, kapitan

PAP 2405

ODDZIAŁ DROGOWY PKP w CZĘSTOCHOWIE ogłasza przetarg nieograniczony

na roboty związane z remontem nakrycia nad peronem dworca stacji Piotrków.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Drogowego w dniu 20 września br. o godz. 10-ej

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy przetargowej należy wpłacić przekazem pocztowym na konto VII-260 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi z zaznaczeniem na odwrocie przekazu przeznaczenia wpłaconej sumy.

Pokwitowanie z wpłaconej sumy wadialnej należy dołączyć do oferty.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wyboru oferenta.

Ślepe kosztorysy i informacje otrzymać można w Referacie Technicznym Oddziału Drogowego, Aleja Wolności Nr 21.

PAP 2498 **Naczelnik Oddziału Drogowego**

D. 013009

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.